

poprosto

STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO-LITERACKIE

PIERWSZOROCZNIACY! ZDOBYWAJĄC WIEDZĘ WZMACNIACIE SIŁY NASZEJ OJCZYZNY

Młodzi przyjaciele! Jak pięknym jest Wasze życie! Jesteście młodzieńcami Ludu Polskiego — idąc na wyższe uczelnie stanicie się Jego mądrością.

W dniu rozpoczęcia przez Was pracy nad zdobywaniem wyższej wiedzy dla dobra Narodu, dla Jego chwały i dla szczęścia całej ludzkości — pozdrawiam Was serdecznie w imieniu przodowników pracy budownictwa. Życzę Wam jak najwspanialszych sukcesów w Waszych studiach.

K. G. G. G.

Budowniczy Polski Ludowej

DRODZY STUDENCI, SYNOWIE I CÓRKI LUDU PRACUJĄCEGO ZE WSI I MIAST!

Cieszę się, że ja, dawny fernal mogę przesłać Wam pozdrowienia w dniu rozpoczynającego się roku akademickiego. W swej żmudnej codziennej pracy realizując nasz plan walczymy o pokój, budujemy dobrobyt, walczymy na wsi polskiej o socjalizm. Jesteście pierwszym w historii Polski pokoleniem młodych robotników i chłopów, które dzięki władzy ludu pracującego uzyskało prawo do nauki, pracy, prawo do radosnego twórczego życia. Nie zmarnujcie ofiar całych pokoleń, które walczyły o te prawa. Wypełniajcie ich testament. Uczcie się jak najlepiej, zacieśniajcie więź nauki z praktyką. Potrzebujemy tysięcy nowych fachowców i specjalistów. Uczcie się dobrze, uczcie się szybko, wracajcie do przemysłu, wracajcie na wieś. Potrzebujemy Was.

S. K. K.

Przewodniczący spółdz. produkc. w Teresinie, pow. Sochaczew



foto Jarochoński.

Zwiastun komunizmu

PLENUM Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zwołało na dzień 5 października 1952 r. kolejny XIX Zjazd WKP(b).

Wiadomość o tym przykuła do siebie uwagę całego świata. Ze wzruszeniem i radością oczekują dnia zjazdu setki milionów ludzi pracy na całym świecie, wszyscy bojownicy o postęp i pokój. Zjazd partii bolszewików jest bowiem zjazdem inspiratorów i organizatorów historycznego triumfu ludu pracującego, zjazdem zwycięskich wojowników o wyzwolenie ludzkości, zjazdem przodującej siły świata.

Zjazd WKP(b) jest historycznym wydarzeniem niezwykłej wagi. Każdy kolejny Zjazd WKP(b) to słup milowej drogi rozwoju nowej epoki, to drogowskaz dla klasy robotniczej całego świata, dla całej ludzkości. Od pięćdziesięciu z górą lat zjazdy WKP(b) wytyczały drogę bohaterkiej klasie robotniczej ZSRR, przekształcając nieorganizowany, okrutnie wyzyskiwany i gnębiony w carskiej Rosji proletariatus w historycznego zwycięzcę pierwszej rewolucji socjalistycznej, w budowniczego pierwszego ustroju socjalistycznego, w zwycięskiego budowniczego komunizmu na 1/6 kuli ziemskiej. Od pięćdziesięciu lat zjazdy WKP(b) uczą klasę robotniczą jak organizować się,

jak walczyć, jak zwyciężać, jak budować szczęście dla wszystkich ludzi pracy, na przekór siłom reakcji, na przekór ich wściekłemu oporowi, na przekór ich podłym prowokacjom i knowaniom.

XIX zjazd partii bolszewików odbywa się w okresie, kiedy imperialiści, tracąc bezpowrotnie grunt pod nogami, zrzucają z siebie wszelkie maski, chwytają się najpodlejszych, najbardziej barbarzyńskich metod walki o umocnienie swego panowania. Już dawno zatopili świat w morzu krwi, gdyby nie paraliżujący ich strach przed rosnącą potęgą wielkiego Kraju Rad i obrotu pokoju. Podżegacze nie dają jednak za wygraną. Imperialiści amerykańscy, brutalnie podporządkowując sobie kraje kapitalistyczne, prowadzą kosztem mas pracujących tych krajów szaleńcze zbrojenia. XIX zjazd podsumowując dotychczasowy rozwój ZSRR i wytyczając zadania kolejnego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, będzie jeszcze jednym groźnym ostrzeżeniem dla imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Pokojowy rozwój gospodarki radzieckiej nakreślony w opublikowanym projekcie dyrektyw zjazdu w sprawie pięcioletniego planu pięcioletniego jeszcze raz udowodnia z niebywałą siłą olbrzymią wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Cyf-

ry opublikowane w tym projekcie dają obraz niespotykanej siły i potęgi, trwałego, na wiecznych fundamentach budowanego dobrobytu materialnego i kulturalnego. Projekt przewiduje zwiększenie w ciągu pięcioletnia 1951—55 produkcji przemysłowej o 70 proc., inwestycji — dwukrotnie, zbiorów zbóż — do 50 proc., dochodu narodowego robotników i pracowników umysłowych wzrosnąć — o 35 proc., dochody kolchoźników — o 40 proc. Zostanie zbudowanych 105 milionów metrów kwadratowych nowych pomieszczeń mieszkalnych. Zwiększy się liczba specjalistów wszystkich dziedzin kończących wyższe i średnie specjalne zakłady naukowe — około 30—35 proc. Wydajność pracy w przemyśle wzrosnąć — o 50 proc., w rolnictwie — 40 proc., w budownictwie — 55 proc. Takiego bujnego, wszechstronnego, zdrowego wzrostu potęgi gospodarczej, takiego systematycznego wzrostu dobrobytu materialnego i kulturalnego nie zna i nigdy nie znał żaden, najbogatszy nawet kraj kapitalistyczny na świecie.

Takie plany wytyczać może tylko partia komunistyczna, takie plany realizować może tylko lud wyzwolony, kierowany przez partię komunistyczną. W rzeczywistość takich planów nikt na świecie, nawet najbardziej zażarty wróg, wątpić już nie śmie —

5 października 1952 XIX Zjazd WKP(b)

Dnia 20 bm. w dzienniku „Prawda“ opublikowany został następujący komunikat:

DO WIADOMOŚCI WSZYSTKICH ORGANIZACJI WKP(b)

W tych dniach odbyło się w Moskwie plenum Komitetu Centralnego WKP(b).

Komitet Centralny WKP(b) postanowił zwołać 5 października 1952 roku kolejny XIX Zjazd WKP(b).

Porządek dzienny XIX Zjazdu WKP(b)

1. Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego WKP(b) — referuje sekretarz KC tow. Malenkov G. M.
2. Referat sprawozdawczy Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b) — referuje przewodniczący Komisji Rewizyjnej tow. Moskatow P. G.
3. Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955 — referuje przewodniczący Państwowej Komisji Planowania tow. Saburow M. Z.
4. Zmiany w statucie WKP(b) — referuje sekretarz KC tow. Chruszczow N. S.
5. Wybory centralnych organów Partii.

Norma przedstawicielstwa i tryb wyborów delegatów na Zjazd

1. Jeden delegat z głosem rozstrzygającym na 5 tysięcy członków Partii;
2. jeden delegat z głosem doradczym na 5 tysięcy kandydatów na członków Partii.
3. Delegaci na XIX Zjazd partyjny wybierani są zgodnie ze statutem Partii, w zamkniętym (tajnym) głosowaniu.
4. Delegaci z ramienia organizacji partyjnych RSFR wybrani są na partyjnych konferencjach obwodów, krajów i republik autonomicznych. W innych republikach związkowych delegaci wybierani są na obwodowych konferencjach partyjnych lub na zjazdach komunistycznych partii republik związkowych — według uznania KC komunistycznych partii republik związkowych.
5. Komuniści należący do organizacji partyjnych Armii Radzieckiej, Marynarki Wojennej i oddziałów ochrony pogranicza Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego wybierają delegatów na XIX Zjazd Partii razem z pozostałymi organizacjami partyjnymi na obwodowych, krajowych konferencjach partyjnych lub na zjazdach komunistycznych partii republik związkowych.

Sekretarz KC WKP(b) J. Stalin

W specjalnym dodatku

do dzisiejszego numeru
z a m i e s z c z a m y :

Projekt KC WKP(b)

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii
w sprawie pięcioletniego
planu rozwoju ZSRR
na lata 1951 — 1955

(III punkt porządku dziennego Zjazdu)

GEORG MAURER

Młodość

Młodość góry zdobyła bez oręża,
Przeciw mroźnym morzom młodość staje,
Kiełzna burze, stwarza nowe kraje,
Młodość to życie, a żyć to zwyciężać.

Młodość to Afryka, Europa i Azja.
Nie to młodością, co ciągnie na cmentarz.
Młodość jest jutrem, niczym jej nie spętasz.
Młodości dzieła śmielsze niż fantazja.

Młodość skowronkiem, gołębiem, uśmiechem.
Młodość chce pokój zawieść pad strzechę,
Ze śmiercią i wojną walczy bez oręża.
Młodość to życie, a żyć to zwyciężać.

Przełożył ANDRZEJ WIRTH

Uwaga pierwszorzeczniacy!

A więc — JESTEŚ JUŻ STUDENTEM. Pamiętasz jeszcze wzruszenie, którego doznałeś znajdując na liście nowoprzyjętych swoje nazwisko; uznano, że jesteś godny tego, aby być studentem Polski Ludowej. Tego zaufania nie wolno ci zawieść.

Po trzech czy czterech latach studiów będziesz wysoko wykwalifikowanym fachowcem — takim, jakich potrzeba dziś u nas wielu. Jeśli chcesz wynieść ze studiów jak największą korzyść, będziesz starał się jak najlepiej do swego przyszłego zawodu przygotować; będziesz więc jak najpełniej wykorzystywał dane Ci możliwości nauki.

A możliwości te dzięki opiece i wszechstronnej pomocy państwa są przecież obzornie. Nie zdajesz sobie sprawy z tego, jak wielkie sumy wydaje Państwo na to, byś mógł myśleć przede wszystkim o nauce; jak wiele kosztuje jeden miesiąc studiów przeciętnego, nawet nie pobierającego stypendium studenta.

STUDIA WYŻSZE A NAUKA W SZKOLE ŚREDNIEJ

Z chwilą przyjęcia Cię na I rok studiów rozpoczynasz nowy etap życia. Nowy nie tylko dlatego, że będziesz uczył się i (najczęściej) mieszkał gdzie indziej niż dotychczas. Zdajesz sobie chyba sprawę z tego, że studia wyższe, to nie zwykłe przedłużenie nauki po szkole średniej, ale jakościowo zupełnie odmienny etap Twojej pracy.

Szkola podstawowa i średnia miała Ci przede wszystkim dostarczyć niezbędnego zasobu wiadomości. Zadaniem szkoły wyższej jest nie tylko zasób ten bardzo znacznie, w określonym kierunku powiększyć, ale — co najważniejsze — nauczyć Cię, jak wiadomości te możesz w praktyce wykorzystywać, jak swą wiedzę możesz służyć społeczeństwu.

W szkole wyższej inna jest również metodyka uczenia. Dotychczas podstawą nauki było dla Ciebie korzystanie z lekcji a praca samodzielna („w domu”) miała charakter raczej powtórkowy. Teraz będzie odwrotnie: o wynikach nauki zdecydować Twoja własna, samodzielna praca, a wykłady i ćwiczenia będą Ci w tej pracy uzupełnieniem i pomocą. Na wyższej uczelni będziesz więc musiał wykazać więcej samodzielności, znacznie więcej dyscypliny wewnętrznej.

JAK SIĘ UCZYĆ?

Dawniej to bywało tak: pierwszorzeczniacy przez kilka początkowych tygodni (czy nawet miesięcy) tracił niemal czas, zanim doszedł do wniosku: „teraz to już wiem jak się uczyć”. Ale aby taką stratę czasu nadrobić — trzeba było sporo wysiłku, wielu nieprzespanych godzin nocnych, a i tak rezultaty nie zawsze były zadowalające.

Rozumiesz chyba, że skoro chcesz się uczyć dobrze, zaliczać semestry w terminach — na taką stratę czasu nie możesz sobie pozwolić. Zaberz się więc do nauki od razu tak, jak należy. Nie wiesz jeszcze jak? No to posłuchaj tych kilku ogólnych rad.

Na wszystkie wykłady i ćwiczenia przesiadaj się z dwoma tygodniami przed rozpoczęciem. Z ZMP zetkniesz się już w szkole średniej; również na wyższej uczelni ZMP walczy o idealne wychowanie studentów, jest pierwszym pomocnikiem Partii w walce o jak najlepsze wyniki nauki. Jeśli jesteś ZMP-owcem, pamiętaj o tym, aby już teraz załatwić formalności związane z przeniesieniem się do uczelnianej organizacji. Jeśli do ZMP nie należysz — pracuj w ciągu swych studiów tak, by

NOTOWAĆ — TO NIE TAKIE PROSTE

A więc przede wszystkim — dobrze słuchać i dobrze notować. Bez względu na to, czy do danego przedmiotu jest skrypt czy nie. Bo notujesz nie tylko po to, by później mieć z czego powtarzać: notowanie zmusza Cię do intensywnego myślenia w trakcie wykładu, więc w ten sposób najracjonalniej wykorzystujesz czas. Nie licz na to, że wystarczy Ci samo „obsłuchiwanie” się z wykładem, a później przepisziesz od kolegi; to, czego słuchałeś tylko, szybko zapomnisz a ponadto straciś dużo czasu na przepisywanie i... „klapa murowana”.

Notować tak, aby nadać za wykładem, „wyłowić” z wykładu najważniejsze — to na wyższych studiach rzecz bardzo ważna, ale wcale nie taka łatwa (pierwszorzeczniacy mają z tym sporo kłopotów). Nie od razu będziesz mógł temu podołać i dlatego dobrze by było, gdybyś trudniejsze wykłady omawiał wspólnie z kolegami, uzupełniając wzajemnie notatki.

Oprócz notatek z wykładów będziesz przerabiał samodzielnie wiele skryptów i książek. I tu ważne jest, abyś robił sobie konспекty. Korzystać z tego podwójna: przy czytaniu zmuszasz się do należytego przemyślenia treści, a ponadto masz gotowe już streszczenie do powtórki.

Z FAŁSZYWYM WSTYDEM I BEZ PLANU — ANI RUSZ!

Wiele rzeczy z wykładów czy książek nie od razu zrozumiesz. Rozwiązania takich wątpliwości nie odkładaj „na później”, ale od razu proś o wyjaśnienia, przede wszystkim na ćwiczeniach. Żądaj wyjaśnień śmiało, „wstyd” byłby tu fałszywy, bo im kto więcej pyta, tym więcej korzysta.

Nauki będziesz miał wiele, znacznie więcej niż dotychczas. Dlatego aby wolny od zajęć na uczelni czas jak najlepiej wykorzystywać — musisz go sobie rozplanować. Już w pierwszych dniach zorientujesz się, który przedmiot musisz poświęcić więcej czasu, a którym mniej; proporcjonalnie do tych potrzeb „rozdziel” między poszczególne przedmioty te godziny w tygodniu, które przeznaczasz na samodzielną naukę.

NIE TYLKO NAUKA

Przy planowaniu pamiętaj też o czasie, który powinien poświęcić na pracę społeczną, rozrywki kulturalne. Bo fachowiec, jakiego kształcić ma wyższa uczelnia, nie może być tylko „wąskim praktykiem”. Zaimiesz przecież po studiach kierownicze stanowisko, będziesz pracował z kolektywem i dlatego niezbędnym elementem Twoich studiów jest praca społeczna — szkoła rządzenia i ideologicznego wychowania. Masz być inteligentem ludowym, rozumiejącym to wszystko, co Cię otacza — nie wolno Ci więc zapomnieć o systematycznym czytaniu prasy, beletrystyce oraz pracy świetlicowej; przynajmniej raz w tygodniu wybierz się do kina lub teatru.

Pracę społeczną i życie kulturalne na uczelni organizują ZMP i Zrzeszenie Studentów Polskich. Z ZMP zetkniesz się już w szkole średniej; również na wyższej uczelni ZMP walczy o idealne wychowanie studentów, jest pierwszym pomocnikiem Partii w walce o jak najlepsze wyniki nauki. Jeśli jesteś ZMP-owcem, pamiętaj o tym, aby już teraz załatwić formalności związane z przeniesieniem się do uczelnianej organizacji. Jeśli do ZMP nie należysz — pracuj w ciągu swych studiów tak, by

zasłużyć na przyjęcie w poczet jego członków.

CO TRZEBA WIEDZIEĆ O ZSP

Nową dla Ciebie organizacją jest Zrzeszenie Studentów Polskich. ZSP — to powszechne, dobrowolne stowarzyszenie typu Związku Zawodowego, grupujące ogół studentów polskich. Pracując pod ideologicznym kierunkiem ZMP — Zrzeszenie walczy o realizację planów produkcyjnych uczelni poprzez prowadzenie pracy uświadamiającej wśród ogółu studentów, organizowanie pracy grup studenckich i indywidualnej nauki studentów (pomoc indywidualna, repetytoria, sprawa pomocy naukowych i skryptów itp.).

ZSP współdziała też z władzami uczelni w pracy nad zabezpieczeniem socjalistycznej dyscypliny studiów oraz w rozdzieleniu pomocy państwowej dla studentów (stypendia, mieszkania, zapomogi i in.). Ważnym odcinkiem pracy ZSP jest również organizowanie życia kulturalno-artystycznego. Tak więc z zadań tych jasno wynika, że wstąpienie do ZSP leży w Twoim własnym, jak najlepiej rozumianym interesie.

BĘDZIESZ NALEŻAŁ DO GRUPY

Z ogłoszeń dowiesz się, że zostajesz zaliczony do takiej to i takiej grupy studenckiej. Otoż trzeba ci wiedzieć, że grupa studencka jest podstawową jednostką produkcyjną na uczelni, tworzą ją zespół studentów korzystających z wspólnych wykładów i ćwiczeń. W grupie będziecie razem pracować i pomagać sobie, razem pokonywać wszelkie trudności, na jakie napotkacie w swej pracy. Pracą grupy kieruje starosta wyznaczony przez dziekana spośród przodujących jej członków. On to m. in. odpowiedzialny jest przed władzami uczelni za dyscyplinę studiów na grupie, on jest jak gdyby „łącznikiem” między Wami a władzami uczelni.

A wchodzący w skład danej grupy studenckiej członkowie ZMP tworzyć będą tzw. grupę ZMP-owską. Na czele tej ostatniej stoi wybrany przez członków tej grupy ZMP-owskiej sekretarz. Grupa taka jest najniższym ogniwem organizacji ZMP-owskiej, podlegającym bezpośrednio Zarządowi Koła.

Dzięki ścisłemu powiązaniu grupy ZMP-owskiej z podstawową jednostką produkcyjną uczelni — z

grupą studencką — ZMP może skutecznie realizować swe zadania. Może łatwiej docierać do poszczególnych członków wnioskując w ich życie, walczyć o ich postawę ideową, mobilizować ich do walki o jak najlepsze wyniki nauki i jej postępową treść. Oczywiście grupa ZMP-owska interesuje się wynikami w nauce i postawą moralno-polityczną nie tylko swych członków, lecz w ogóle wszystkich członków grupy studenckiej.

O FORMALNOŚCIACH UWAG KILKA

W pierwszych dniach studiów sporo czasu zajmie Ci załatwianie różnych formalności na uczelni. Na przykład trzeba sobie wyrobić indeks. Indeks (zwany bardziej oficjalnie „książeczką legitymacyjną”) to taka książeczka, gdzie zapisywane będą uzyskane przez Ciebie w ciągu całych studiów wyniki egzaminów i kolokwium, zaliczenia ćwiczeń i poszczególnych semestrów itp. Z chwilą otrzymania indeksu stajesz się „pełnoprawnym” studentem. Indeksiem będziesz legitymował się wobec władz uczelni przy wielu okazjach, a ponadto będziesz się nim chwalił po każdym dobrze zdanym egzaminie.

O tym wszystkim, jak załatwiać różne formalności, dowiesz się z ogłoszeń. Z ogłoszeń dowiadując się też będziesz o wszelkich innych ważnych sprawach związanych z Twoimi studiami. Pamiętaj więc: czytaj ogłoszenia często (prawie codziennie), jeśli chcesz uniknąć wielu kłopotów.

KTO CI POMOŻE?

A kłopotów będziesz miał w pierwszym okresie studiów sporo. Pokonać wszystkie trudności pomoże Ci kolektyw Twojej grupy, koledzy ze starszych lat czy też uczelniane instancje organizacji ZMP-owskiej i ZSP.

Jeśli z pomocy na uczelni nie będziesz zadowolony, jeśli uznasz to za stosowne — napisz do „Prostu”. Pisz do nas o swych sukcesach i spostrzeżeniach związanych ze studenckim życiem, o swych kłopotach i wątpliwościach — „Prostu” wykorzysta Twe uwagi i pomoże Ci chętnie.

W. GŁOWACKI

Henryk Burkacki idzie na studia

Kilkunastoletnia przerwa w nauce zachwiała wiarę we własne siły i zdolności. Szczera jednak chęć zdobyć wiedzę, sumienna i rzetelna praca, przykład otaczających go kolegów pomogły w przełamaniu trudności. Wiedział zresztą, że nie był osamotniony: radą i pomocą służyli mu towarzysze z ZMP, czuwała nad nim organizacja partyjna. Dwa lata wytrwałej nauki przyniosły obfity plon. Henryk Burkacki otrzymał świadectwo ukończenia Studiów Przygotowawczych jako przodownik nauki i został przyjęty na I rok Wydziału Lekarskiego Warszawskiej AM.

Kiedy w lecie 1944 roku — w Świdrze, gdyż tam mieszkał — zobaczył pierwsze oddziały Armii Czerwonej i pierwszych polskich żołnierzy, nie zastanawiał się długo. Wyruszył do Lublina, aby jak najszybciej wstąpić do wojska, pomóc śmierć braci, walczyć ze zleniawionym wrogiem. Stało się jednak inaczej. Zdolnego szofera skierowano do pracy w Wydziale Oświaty PKWN.

Tu dopiero zaczął pojmować ogrom przemian, jakie zaszły w naszym Ojczyźnie. Bezpośredni kontakt z pracownikami PKWN, długie z nimi rozmowy wyjaśniły mu wiele niezrozumiałych dotąd problemów. Zrozumiał wtedy podłość ustroju kapitalistycznego, zrozumiał powody tragicznego losu ojca i smutek własnego dzieciństwa. Widział i rozumiał zapał robotników rozpoczynających pracę w wyzwolonych spod władzy przemysłowców fabrykach, radość chłopów uprawiających własną, nie obzarniczą już — ziemię. Nie ustawał w pracy nad sobą, rósł i krzepł ideologicznie. Coraz lepszą znajomość literatury marksistowskiej, zapał robotników i chłopów budujących zwały nowego, lepszego życia wskazywały Henrykowi jego własną drogę.

W roku 1946 został przyjęty w szeregi Polskiej Partii Robotniczej. Jej poświęcił wszystkie swe siły. Towarzysze partyjni otoczyli młodego aktywistę szczerą troską i opieką. Oni też pomogli mu w powzięciu decyzji. Kiedy w 1950 roku ogłoszono nową rekrutację na Studia Przygotowawcze, jako jeden z pierwszych zgłosił się na nie Henryk Burkacki.

Początkowo dorosłemu, przyzwyczajonemu do samodzielnej zawodowej pracy mężczyźnie, nie łatwo było nagiąć się do szkolnych rygorów,

Polska Ludowa ziszcza marzenia robotniczego dziecka: Henryk Burkacki będzie lekarzem. Dzieje sosnowieckiego chłopca nie są w naszym kraju wyjątkiem. Podobne życiorysy znajdziemy w tezkach wielu kandydatów na wyższe uczelnie, studia zaoczne i Wiceszko Szkoły Inżynierskie. Bo Polska Rzeczpospolita Ludowa daje i gwarantuje swym synom — robotnikom i chłopom, prawo do nauki i awansu społecznego, otwiera przed nimi ogromne perspektywy, wyrównuje krzywdy zadane przez ustrój kapitalistyczny.

L. O.

SESJA JESIENNA — ważne zadanie organizacji

Zbliża się poprawkowa sesja egzaminacyjna, która ostatecznie wykaże, w jakim stopniu został wykonany plan naszej uczelni na rok 1951-1952.

Trzeba stwierdzić, że sesja czerwcową br. miała o wiele lepszy przebieg niż w r. 1951, kiedy to np. na wydz. budownictwa lądowego 100 proc. studentów wyszło z egzaminów z zaległościami. To wypadające na korzyść ostatniej sesji porównanie nie zwalnia nas oczywiście od odpowiedzialności za sprawny przebieg sesji wrześniowej. Zwłaszcza że zaległości, jakkolwiek mniejsze, niż było dotychczas — są jednak poważne.

Już w czerwcu odbyły się w ZD ZMP i KU ZSP oraz w komitetach wydziałowych ZSP zebrania, na których omówiono sprawę sesji poprawkowej. Ustaliśmy wtedy, że agitaacja i czuwanie nad organizacją grup przedmiotowych i egzaminów — są podstawą naszej pracy.

Rektorat wyznaczył już kierownika sesji egzaminacyjnej, którym jest prof. Z. Kietlińska. Dziekanaty otrzymały instrukcje, które ustalają formy i terminy sesji. Od I.X. studenci, którzy nie zaliczyli egzaminów przed wrześniem, rozpoczynają zajęcia w grupach przedmiotowych, w których uzupełniają swoje wiadomości. Egzaminów odbędą się w dniach 10 — 25.IX.52 r. Harmonogramy egzaminów, rozkłady zajęć, przygotowanie miejsc w Domach Akademickich znajdują się obecnie na warsztatach pracy dziekanatów.

Sesję czerwową zaliczyło 77% studentów, do sesji wrześniowej przystąpi jednak mniej niż 23% stu-

dentów, gdyż część egzaminów została lub zostanie zdanych przed 1.IX.52 r. Taką sytuacją istnieje między innymi na wydziale inż. sanitarnego, gdzie studenci nie zdali w czerwcu 16% egzaminów. Według ostatnich danych okazuje się jednak, że poważna część z owych 16% egzaminów już zaliczyła.

Komitet Uczelniany ZSP utrzymuje stały kontakt z dziekanatami oraz z poszczególnymi katedrami. Prowadzi on jednocześnie agitację wśród studentów, którzy są już w Warszawie, wyjaśniając im polityczny sens ich pracy. Najpoważniejszy kłopot ma wydz. inżynierii sanitarnej z egzaminem z matematyki. Na I roku nie zdało tego egzaminu 39 studentów (na 131). Komitet Wydz. ZSP planuje więc zorganizowanie dla tych kolegów — jeśli to będzie potrzebne — samopomocy koleżeńskich.

Na innych wydziałach sytuacja przedstawia się podobnie.

Zarząd Dzielnicowy ZMP i Komitet Uczelniany ZSP przy Politechnice Warszawskiej będą w sesji wrześniowej prowadziły stałą agitację wśród studentów, będą nieustannie czuwały nad sprawnym przeprowadzeniem sesji przez dziekanaty. Jest to nasze bardzo ważne zadanie na najbliższy okres. Od naszej pracy bowiem zależy w dużej mierze zwycięskie wykonanie planów uczelni.

WIESŁAW DEPCZYŃSKI

p.o. przewodniczący KU ZSP Politechniki Warszawskiej

P O P R O S T U 3

TYLKO DLA POCZĄTKUJĄCYCH

Ja też byłem kiedyś studentem początkującym, takim, co to nie ma najmniejszego pojęcia jaka jest różnica między rektorem a audytorium i mogę Wam powiedzieć, że sytuacja studenta początkującego jest co najmniej skomplikowana. Student początkujący pyta się najczęściej co to jest asystent i kim jest indeks, a od znajomych wie, że do adiunkta należy wpisać wszystkie wykłady i ćwiczenia, czyli gimnastykę, której na uniwersytecie nie wiadomo dlaczego jest straszliwie dużo.

Uniwersytecka nomenklatura jest zatem skomplikowana. Któż z nas pierwszorzeczniaków był pewien jaka jest zasadnicza różnica między prosemnariem a prosektozem, dlaczego kolokwium to co innego niż kolegium a człowiek, który prowadzi repetytorium nie jest repetytem.

Lekcja nazywa się tu wykładem, sala — aula, pokój profesorski — katedra, zjęcia praktyczne — pracownia. Dia-

czego? Albo dlaczego dziekan nosi tak dziwne przeziwisko. Kto to jest prodziekan — starszy od dziekana, czy młodsz? Czy rektor zawsze chodzi w todzie?

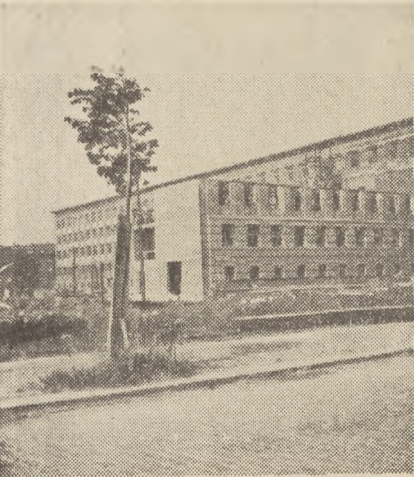
A czapka studencka? Czyż nie można kupić czapkę, a gdzie zapisać się do ZSP, czy „Prostu” można prenumerować?

Na ostatnie pytanie odpowiemy — można. Na inne odpowiedzą naszym najmłodszym kolegom ich koledzy starsi. Organizacje ZMP-owska i ZSP-owska pomogą im przełamać pierwsze i ostatnie na uczelni trudności, roztoczą nad nimi opiekę. Żeby nasi najmłodsi wiedzieli nie tylko jaka jest różnica między rektorem a audytorium, ale żeby także знали i przestrzegali przepisów dyscypliny studiów, żeby nauczyli się studiować, szukać wykładów Żeby wiedzieli jakie są prawa i obowiązki studenta.

cl

ROSNA MURY

Częstochowska trasa W—Z jest młodszą siostrą swej imienniczki ze stolicy. Jest to szeroka ulica wybiegająca daleko poza miasto, po której bokach rosną sady i zboże. Obie trasy mają cechę wspólną — rośnie wzdłuż nich nowe życie. Duma częstochowskich ludzi pracy — dzielnica akademicka — przylega do trasy przywołując do życia nowe ulice — Dekabrytów, Kościuszki i Kilińskiego.



W tym gmachu zakwitnie radość i praca. Nowy budynek wydziału górniczego Politechniki Śląskiej.

W tym miejscu Ojczyzna Ludowa stawia gmachy szczęśliwej przyszłości — buduje uczelnię całkowicie nową, od pierwszej cegielki, od podstaw socjalistyczną.

Dwie wyższe uczelnie Częstochowy rozlokowały się przejściowo w odrapanych budynkach pokoszonych, w ciasnych pokojach i wąskich korytarzach. Jedną z uczelni, Szkoła Inżynierska, będzie przeżywała w grudniu br. wielkie dni — wydział mechaniczny przeniesiony zostanie do nowowbudowanego gmachu. Radość będzie tym większa, że nowy obiekt będzie niezwykle, będzie urzeczywistniał młodzieńcze marzenia...

Znajdujący się obecnie w budowie pawilon mechaniczny jest pierwszym fragmentem socjalistycznego miasteczka akademickiego, które powstanie w Planie 6-letnim. Ośrodek Akademicki SI sąsiadujący z terenami przyszłej budowy Wyższej Szkoły Ekonomicznej będzie składał się z kompleksu gmachów o łącznej kubaturze 200 tys. m sześć. Mają tu powstać — pawilon główny uczelni, wielka biblioteka i trzy potężne budynki wydziałów: mechanicznego, włókienniczego i metalurgicznego. Gmach główny uczelni będzie wzorowym zakładem naukowo-badawczym. Znajdą się w nim — główna aula o 700 miejscach, która dzięki t.zw. rozsuwanej ścianie będzie mogła pomieścić 2 tys. osób, laboratoria fizyki i chemii, sale eksponatów, pokoje profesorów itd. O wielkości gmachu może świadczyć fakt, że długą wewnętrzną korytarza jednej kondygnacji wynosić będzie 360 m.

W latach najbliższych zostaną oddane do użytku budynki dla wydziałów metalurgicznego i włókienniczego, przy czym ten ostatni wydział będzie wspaniale wyposażony do pracy sekcji wełny, bawełny i lyka.



Przyszli inżynierowie budują sobie uczelnię. Zawzięci kopacze — pierwszorocznicy częstochowskiej SI pozują do zdjęcia.

socjalistycznych uczelni

Jako nieodłączna część całości budowy powstaną jednocześnie urządzenia socjalne dla studentów, a więc domy akademickie (w jednym mieście już 300 studentów), Dom Zdrowia, Dom Kultury, obiekty sportowe: stadion z trybunami, basen, korty tenisowe itd.

Przy wielkim budynku gmachu głównego pracują nie tylko przodujące brygady murarskie, jak zespoły Antoniego Płonkiewicza i Zygmunta Bogusza, wyrabiające 140 proc. normy, można było tu spotkać również byłego studenta i kandydata na I rok studiów. Inżynier Zdzisław Zwoliński energiczny, młody człowiek, który dopiero w roku ubiegłym skończył studia SI w Poznaniu jest już kierownikiem budowy i cieszy się sympatią całej załogi.

Tow. Zwoliński interesuje się robotnikami, stosuje wypróbowaną metodę wyniesioną z pracy w organizacji partyjnej i zetempowskiej na uczelni — pracę indywidualną z ludźmi. Zna każdego człowieka na budowie, pomaga mu, wychowuje go. Młody inżynier, do niedawna student, z uznaniem wyraża się o pracy swoich młodych kolegów, którzy codziennie pracują na budowie.

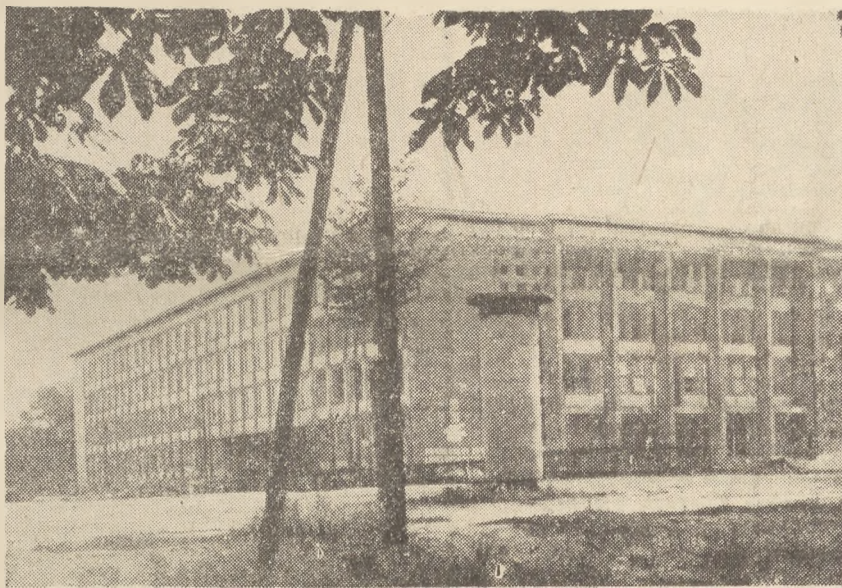
Wszyscy nowoprzyjęci studenci postanowili pracować przy budowie uczelni. Na przykład w dniu 13 sierpnia obok innych „nowoupięczonych” studentów, kolegów z Łukowa, Biłgoraja, Jeleniej Góry, z rzeszowskich Rudnik przekroczyła swoje normy 11-osobowa grupa, wśród której byli tacy „zawzięci kopacze”, jak kolega Tadeusz Gajewski, syn małego chłopca z

Za kilka lat studenci będą mieli swój park, boiska sportowe, całą piękną dzielnicę. W murach jasnych wspaniałych zakładów naukowych zdobywać będą wiedzę przyszli pracownicy potężnej Huty „Bierut”, licznych częstochowskich zakładów włókienniczych i mechanicznych.

Gdy się stanie na tarasie 4-piętrowego nowowbudowanego gmachu Politechniki Śląskiej, widać na horyzoncie potężne kominy kopalni „Gliwice”. Z lewej natomiast strony słychać szum huty „1-Maja”. Z tarasu studenci widzą miejsca swej przyszłej pracy. Zaś ze zbrocza hald węglowych górnicy podziwiają monumentalne, nowe budynki uczelni. Radują się serca górników, bo przecież tam uczyć się ich synowie. Z czułością i troską patrzą studenci na zakłady pracy swych ojców — powinniśmy im szybko pomóc, pójść do nich z gruntownie opanowaną wiedzą. Pomóc im za to wszystko — za opiekę, za wspaniałe warunki nauki.

Zacieśniają się więzy pracy i nauki, pomost łączący zakłady produkcyjne z naukowymi widać w Gliwicach bardzo wyraźnie.

Na przestrzeni przeszło 100 ha, nad ujętą w kamienne karby kapryśną Kłodnicą rozciąga się dzielnica Politechniki Gliwickiej. Obok starych budynków uczelni, obok pięknego parku Bolesława Chrobrego wyrosły dwa wielkie bloki — gmach Inżynierii Budowlanej i główna część Instytutu Górniczego.



Gmach Inżynierii Budowlanej P.S. oddany przed terminem do użytku uczelni.

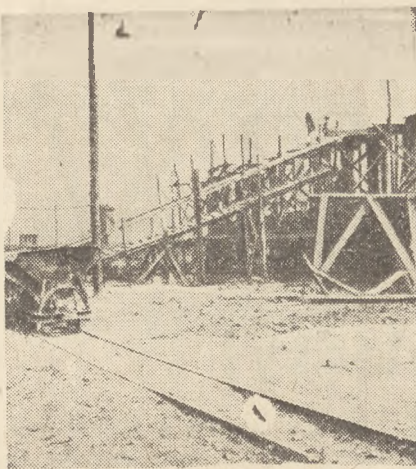
województwa wrocławskiego i kolega Henryk Paprocki, który z dumą mówi o swym ojcu racjonalizatorze-ślusarzu cukrowni „Dobre” z powiatu Aleksander Kujawski.

Mamy tu przykład nowych stosunków charakterystycznych dla życia socjalistycznej uczelni. mamy przykład powiązania interesów, wspólnoty i porozumienia robotniczej załogi z jej ludową inteligencją.

Budowę rozpoczęto przy końcu 1949 roku. Teren był niezwykle trudny. Błotnisty grunt utrudniał zakładanie fundamentów. Są ludzie spośród robotników załogi budowlanej, którzy w młodości po tym terenie jeździli łódkami. Jednak Gliwickie Zjednoczenie Budowlane pokonało trudności, ofiarność robotników przyczyniła się do przekazania budynku do użytku przed ustalonym terminem.

Jeden z budynków usadowiony jest na specjalnej płycie żelbetowej, grubości 60 cm, natomiast Instytut Górniczego opiera się na setkach specjalnych pali fundamentowych. Budynki są wyposażone w najnowocześniejsze zdobycze techniki. Budynek Inżynierii Budowlanej o kubaturze 7 tys. m sześć. posiada wentylację klimatyczną (wentylacja mechaniczna wywiewno-nawiewna), oświetlenie jarzeniowe, specjalną posadzkę ksyolitolową, która redukuje akustyczność stropów, windę, dwa audytoria po dwieście dwadzieścia miejsc każde, sale wykładowe, kreslarnie, katedry profesorów i pokoje asystentów. Całość wnętrza jest bogato ozdobiona piękną sztukaterią.

Podobnie i drugi budynek, przeznaczony dla wydziału górniczego, o długości 130 m, oprócz szeregu innych najnowocześniejszych urządzeń technicznych posiada jedyny w Polsce doświadczalny szyb i chodnik kopalniany. W szybie o wysokości 18 m zainstalowana będzie winda. Chodnik długości stu kilkudziesięciu metrów zbudowany jest dokładnie według wzorów z kopalni. Przyszli inżynierowie górnicy będą musieli pokonywać w nim „naturalne” przeszkody — nagle zakręty oraz wąskie gardła.



Rośnie wzwyż nowa Ojczyzna, wznoszą się mury nowych uczelni. Budynek zakładu energetyki ciepłej SI w Częstochowie zostanie ukończony na początku przyszłego roku.

Nowe inwestycje dla studentów Częstochowy i Śląska to tylko mała część wielkich budowli przeznaczonych dla nauki. Coraz to nowe budynki oddawane są do użytku WSR w Olsztynie, studenci Wybrzeża przeniosą się do 4 niedawno wykonanych domów akademickich i rozpoczną naukę w nowych zakładach Gdańskiej Akademii Medycznej i Politechniki, rośnie miasteczko akademickie w Lublinie, w stolicy nowe gmachy otrzymają Uniwersytet Warszawski, Politechnika, SGPiS i SGGW. W całym kraju, we wszystkich ośrodkach akademickich władza ludowa daje swej młodzieży najwspanialsze dzieła myśli i pracy — socjalistyczne zakłady naukowe.

Stanisław Stefański

Dzięki stałej uwadze i trosce Partii wyrósł w Komsomole wspaniały kadry kierowników, mądrych, utalentowanych przywódców młodzieży. Takich pracowników młodzież zna, ceni, przysłuchuje się ich głosowi, postępuje w myśl ich rad. Wielu dorosłych ludzi, wychowanków Komsomolu, wraca myślą do swoich lat młodzieńczych i obok umiłowanego nauczyciela, ukochanego profesora z wdzięcznością wspomina sekretarza komsomolskiego, który dał niemało dobrych rad, pomógł przezwyciężyć chwilową słabość, wahania, pomógł w wyjściu na szeroką drogę życia.

Złotą cechą prawdziwego kierownika młodzieży jest łączność z masami, umiejętność pracowania z ludźmi, przysłuchiwanie się głosom młodzieży, uczenie jej i uczenie się od niej.

Praca komsomolska jest pod względem swego ducha i natury pracą w masach młodzieży. Aktywiści Komsomolu są powołani do tego, by pomóc partii w wychowywaniu młodego pokolenia, w odkrywaniu przed nim wielkiej przeobrażającej siły idei partii Lenina—Stalina, w przyciąganiu go do szlachetnej służby dla ludu, do pracy w imię Ojczyzny. Urzeczywistnić te zaszczytne zadania można najlepiej zwracając się bezpośrednio do młodzieży z gorącym słowem apelu, z mądrą radą, zespalać i organizując ją do wykonania zadań wysuniętych przez partię.

Pracownik komsomolski powinien umieć rozmawiać z młodzieżą, znać z nią wspólny język, umieć przekonywać ją. A po to, by móc to zrobić — trzeba lubić pracę z ludźmi, dobrze znać życie młodzieży, żyć jej zainteresowaniami i dążeniami, dzielić z nią radości i sukcesy. pomagać w przezwyciężaniu trudności i kłopotów. Spotykając się z młodzieżą, radzenie się jej, serdeczne z nią rozmowy — to dla prawdziwego pracownika komsomolskiego nie nudny i kłopotliwy obowiązek, lecz organiczna potrzeba. Bez tego nie znajdziesz zadowolenia, bez tego nie będziesz miał przekonania, żeś dobrze pracował, żeś wykonał swój obowiązek.

Niestety, niektórzy kierownicy komsomolscy spotykają się z młodzieżą tylko podczas uroczystych wydarzeń, w oficjalnej atmosferze. Wielu pracowników rzadko występuje przed młodzieżą z odczytami i referatami, nie prowadzi zajęć w komsomolskich kółkach szkolenia politycznego, prawie nie bywa w bursach, nie jest organizatorami bogatego w treść wycieczek młodzieży, zajęć sportowych. A co się tyczy takich pracowników, którzy pyszną się przed młodzieżą, patrzą na nią z góry (a tacy niezbyt mądrzy ludzie jeszcze się trafiają) to dla nich po prostu nie ma miejsca w pracy komsomolskiej.

Łączność z masami — to klucz do bolszewickiego kierowania. Po to, by prawidłowo kierować, nie wystarczy tylko doświadczenie kierownika. Niezbędne jest uzupełnienie go doświadczeniem mas. Towarzysz Stalin uczy, że bez doświadczenia mas, bez bezpośredniej pomocy i poparcia mas nie można prawidłowo rozwiązywać problemów, nie można organizować wykonania słusznej uchwały i kontroli wykonania.

Czy we wszystkich komitetach komsomolskich trzymają się tych bolszewickich zasad kierownictwa? Czy wszystkie komitety komsomolskie radzą się z młodzieżą przy o-

Studencki wędrowny obóz kolarski melduje:

Ostatni etap: Stara Zaruda

Nasz wędrowny obóz, obóz kolarski studentów III roku wrocławskiej WSE jest już zakończony. Dostarczył on nam wielu niezapomnianych wrażeń, zwiedziliśmy przecież nie-malą część naszej ukochanej Ojczyzny. Uczestnictwo w obozie wpłynęło też na podniesienie naszej tętny fizycznej. Tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania naszego obozu, ślemy dziś gorące podziękowanie. Szczególnie dziękujemy Radzie Naczelnej ZSP i Zarządowi Głównemu AZS za ich wydatną pomoc i stałą troskę o nas.

Ze swej strony włożyliśmy wiele pracy, aby na obozie zrealizować nasze zobowiązania złotowe, podjęte jeszcze na uczelni. Głównym zadaniem naszego obozu było propagowanie hasel i zadań złotych wśród młodzieży wsi i miast, przez które przejeżdżaliśmy. Słowo o Złocie niesiliśmy z piosenką, muzyką i tańcem. Zorganizowaliśmy szereg wieczornych, pogadek i występów artystycznych, kilka meczy sportowych.

Przejechaliśmy rowerami trasę: Wrocław — Łódź — Warszawa — Ostrołęka — Olsztyn — Gdańsk i Sopot. W tej chwili realizujemy kolejne nasze zobowiązania złotowe: utworzyliśmy studencką brygadę żniwną i pracujemy w PGR — Stara Zaruda w pow. Bolesławiec. Pracujemy z entuzjazmem, bo rozumiemy, że udziałem w akcji żniwnej przyczynimy się do szybszego wykonania Planu 6-letniego.

Za uczestników obozu:

Organizator Grupy ZMP
ZDZISŁAW DOLECKI

Kierownik Obozu
TADEUSZ GALUS

Korespondent obozu
ALBIN PŁOCICA



pracowywaniu tej lub innej uchwały? Komitet komsomolski omawia na przykład sprawę udziału młodzieży we współzawodnictwie socjalistycznym. Jak najlepiej przeprowadzić taką sprawę? Najśluszniej będzie zaprosić młodych stachanowców, specjalistów i naradzić się z nimi, co przeszkadza w dobrym organizowaniu współzawodnictwa, jak usunąć braki. Oczywiście, jest to bardziej skomplikowane i bardziej uciążliwe niż w spokojnym gabinecie, na podstawie starych danych i notatek sporządzać projekty uchwał. Ale taka uchwała na pewno będzie daleka od życia, od aktualnych problemów dnia. Łatwa droga nie zawsze jest drogą słuszną. I tylko zarozumiali dygnitarze, ludzie pokryci biurokratyczną rdzą mogą uważać, że wszystko wiedzą i nie mają się czego uczyć od szeregowych ludzi, od mas. Prości ludzie pracy — to twórcy historii. Oni wiele widzą, wiele spostrzegają, gromadzą duże doświadczenie życiowe. To doświadczenie — jest życiodajnym źródłem, z którego mądry i dalekowzroczny kierownik czerpie nowe myśli, wiedzę i obserwacje po to, by wszechstronnie i głęboko urzeczywistniać wychowywanie młodzieży.

Czy zawsze komitety komsomolskie przyciągają do urzeczywistnienia swoich uchwał, planów, zamierzeń szerokie masy komsomolców, młodzieży? Czy nie bywa czasem tak, że dziesiątki aktywistów nosi na swoich barkach cały ciężar pracy? Niestety, takie fakty nie są sporadyczne. A przecież dziesięciu nawet doświadczonych wykonawców nie zastąpi setek komsomolców, którzy zgodnie zabrali się do roboty. Góry przewrócą jeśli zrozumieją zadanie i zapalą się dążeniem wykonania.

nia go za wszelką cenę! A po to — trzeba dobrze wyjaśnić im istotę sprawy, żeby każdy dostrzegł, że sprawa ta jest rzeczywiście potrzebna, że nie można się tu obejść bez udziału wszystkich. Właśnie tu powinny się przejawiać zdolności organizatorskie i nawyki działacza komsomolskiego, jego umiejętność przekonywania mas. A jak często jeszcze metoda przekonywania jest u nas zastępowana przez komenderowanie, administrowanie! Niemądrzy pracownicy uciekający się do takich metod zapominają, że krzykiem nie można zdobyć zaufania i poparcia młodzieży. Administrowaniem, krzykiem można tylko zabić zaufanie, odstraszyć młodzież.

Przy aktywnym udziale młodzieży można dobrze wykonać wszelkie zadania... Ale trzeba widzieć tu drugi niemniej ważny cel. Człowiek rośnie i hartuje się w pracy praktycznej, w przezwyciężaniu trudności. A kiedy do pracy włącznie się nie dziesięciu aktywistów lecz wszystkich, wtedy proces wychowania w organizacji komsomolskiej odbywa się aktywnie, celowo.

Nie odrywać się od mas, lecz utrzymywać z nimi ścisłą łączność; nie stawiać siebie ponad masy, lecz kroczyć na czele mas, prowadzić je za sobą; nie stronić od mas, lecz stopić się z nimi, zdobyć sobie ich zaufanie i poparcie — tak uczy nas pracować towarzysz Stalin. Taką jest droga, po której powinien kroczyć kierownik komsomolski. Tylko na tej drodze nasze kadry osiągną nowe sukcesy w komunistycznym wychowywaniu młodzieży.

Przypominamy wszystkim naszym czytelnikom i prenumeratom, że podobnie jak w latach ubiegłych również i w roku bieżącym każdy może zaprenumerować „Prostu” w najbliższym miejscu zamieszkania Urzędzie Pocztownym lub PPK „Ruch” (konto PKO Nr I-8003). Prenumeratę należy opłacać do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Tak więc Ci, którzy chcą otrzymywać „Prostu” w październiku winni opłacić prenumeratę do 15 września br. Zamówienia na prenumeratę przyjmują również listonosze.

Opłata miesięczna wynosi 1,05 zł., kwartalna 3,15 zł., półroczna 6,30 zł.



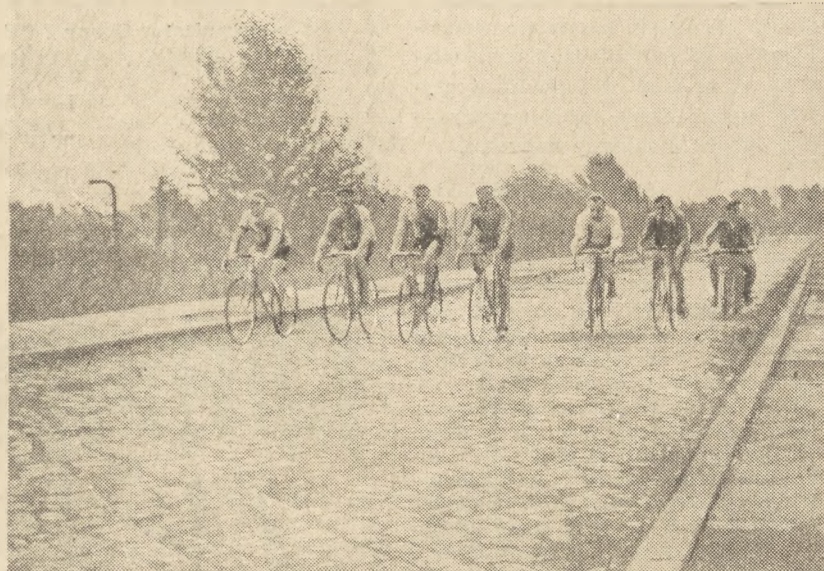
Sport studencki

Pomyślnej drogi, koledzy!



Na zdjęciu u góry: „Brak nam jeszcze doświadczenia i rutyny kolegów z innych zrzeszeń, ale będziemy walczyć o jak najlepsze wyniki” — mówi kol. Rysiek Rutkowski do swoich kolegów.

Na zdjęciu z boku: Trening kolarzy AZS na obozie kondycyjnym przed wyścigiem. Na motorze kierownik i trener drużyny tow. Z. Degórski.



Po raz pierwszy w historii sportu studenckiego drużyna kolarska Akademickiego Zrzeszenia Sportowego bierze udział w wielkim Wyścigu Dookoła Polski, który rozpoczął się 19 sierpnia. Jest to poważny dorobek młodych sił sekcji kolarskich AZS w Poznaniu, Gliwicach i Wrocławiu, których najlepsi kolarze uzyskali prawo do reprezentowania Zrzeszenia na wyścigu. Kierownikiem ekipy jest Zygmunt Degórski, trener sekcji kolarskiej poznańskiego AZS, robotnik — racjonalizator w fabryce opon „Stomil”, inicjator udziału kolarzy AZS w zlotowym raidzie PTTK. Wyścig będzie dla naszych sportowców wielką szkołą doświadczeń i sprawdzeniem ich umiejętności.

Aby silniejsza i bogatsza była Polska Ludowa..



Minął tydzień lotnictwa, tydzień młodych zwycięzców przestworzy. Treścią jego były uspaniałe masowe pokazy, zawody sportowe, przegląd dorobku młodych lotników. Celem — bliższe zaznajomienie młodzieży z pięknem, radością i pożytecznością zawodu lotnika. Skutkiem — nowe zastępy chłopców i dziewcząt napływające do szkół, kursów szybowcowych i motorowych.



W aeroklubach Ligi Lotniczej aktywny udział biorą studenci. Wśród nich kolega Wojnar — student AGH, zwycięzca IX krajowych zawodów szybowcowych, wielokrotny rekordzista Polski.



Sprawa rodzinna

Atlantycki porządek



Ale, nie Lutowskiego. I nie sztuka tylko farsa. Autorami i wykonawcami zaś jej są pp. Eden i Churchill wraz z rodziną.

Chodził mianowicie o to, że — jak donosi z Londynu AFP — brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Eden, który w r. 1950 rozwiódł się z pierwszą żoną, ożenił się wkrót-

ce z siostrzenicą premiera Churchilla — Clarisse Churchill.

Widać, że zrośnięcie się imperialistycznych polityków rządowych z monopolami nie daje już potrzebnych gwarancji. Mają one być uzupełnione w sposób bardziej intymny, tak, by polityka kół rządzących stała się sprawą rodzinną kilkunastu pasażerów.

Co byście powiedzieli, gdyby do Waszego domu wtargnął nieproszony gość, znany skądinąd „rozrabiacz” i wbrew Waszej woli zaczął Wam dyktować: okno zamknąć (choć się dusicie w upale), żonę wysłać na wczasy (choć chcecie pojechać razem), spalić fotografię Wollejki (choć jesteście jego sympatykiem). Hm, powiedzielibyście, że facet zakłóca porządek Waszego domu i niewiele myśląc, wskazalibyście mu po prostu drzwi.

Jasne i zrozumiałe.

Ale okazuje się jednak, że mieszkaniowiec Anglii takich praw nie posiada. Bo oto, jak donosi AFP, sąd brytyjski skazał na kary pieniężne 7 osób, które rozdzielały ulotki protestujące przeciwko przyjazdowi Ridgwaya do Anglii. W motywach wyroku sąd podał, że osoby te zostały skazane za „naruszenie porządku publicznego”.

Sąd nie był ścisły w swym orzeczeniu. Chodziło bowiem

nie o porządek publiczny, lecz — atlantycki. Ten sam, który poprzez działalność Ridgwayów et Co, godzi w suwerenność i żywotne interesy ujarzmionych narodów. I angielski-go również.

Nie ma bezrobotnych w USA

Na łamach amerykańskiego tygodnika „Newsweek” wkradła się „mała” niedyskrecja. Tygodnik ten stwierdza mianowicie, iż jednym z czołowych naukowców USA, kierującym „wynałazczą” pracą w dziedzinie broni atomowej, jest „niejaki” Werner von Braun, który był też wynałazcą sławionej hitlerowskiej V2.

Jak widać producenci śmierci mają zawsze pełne ręce roboty, póki istnieje imperializm. A tu ktoś śmie mówić, że w Ameryce jest bezrobocie.

(I. G.)

Rozdwojenie królewskiej jaźni

Jordania, jak wiadomo już ze starodawnych przypowieści, jest krainą mlekkiem i miodem płynącą. Nic więc dziwnego, że o dostęp do niej — choć leży na Wschodzie — walczą potentaci zachodniego świata. Nic dziwnego. Takie jest prawo imperializmu, tym bardziej, że w Jordanię pachnie dziś nie tyle miodem, ile — naftą.

I na tym właśnie tle wynika — jakby Wiech powiedział — polityczna draka. Rząd uznał, że król Jordani Talal cierpi na rozdwojenie jaźni i postanowił zmusić go — jako wariata — do abdykacji.

Co ma nafta do jaźni? Okazuje się, że bardzo wiele, choć takie skojarzenia nie snły się na pewno samemu Freudowi. A oto przebieg wypadków.

Był sobie w Jordani król o wdzięcznym imieniu Abdulla. Ten król z łaski Allaha panujący miał dziwną predykcję do Anglików, a szczególnie do brytyjskich monopolistów. Sympatią ta naturalnie stała się kością w gardle innym mono-

polistom — tym zza oceanu. A że są to ludzie bardzo przedsiębiorczy, przeto pewnego dnia Abdulla zmarł śmiercią nagłą i niespodziewaną (dla Anglików). Mówiąc po prostu — został zamordowany.

Na tron Jordani wstąpił po nim — ale już nie z łaski Allaha — król Talal. Ciężka jest dola króla, jak powiedział Faruk po wypędzeniu go z Egiptu. Ale jego los, to pestka w

porównaniu do perypetii Talala. Temu to nawet już sympatycznie nie wolno. Naturalnie do Amerykanów. Bo rząd Jordani pozostał ten sam (Wuj Sam nie zdążył jeszcze...) i ani myśli obrażać swych starych przyjaciół — Anglików. Zarysowała się sprzeczność wyrażona antagonizmem, w wyniku której Talal został uznany za wariata cierpiącego na rozdwojenie jaźni.

Nie byłoby co prawda nic dziwnego, gdyby Talal, znajdujący się między młotem swych mocodawców a kowadłem proangielskiego gabinetu, naprawdę zapadł na rozdwojenie jaźni. Ale ten wypadek nie miał tu miejsca. Angielska dyplomacja ucieka się do „mokrzej roboty” tylko w ostateczności. A tam, gdzie może, stosuje bardziej „humanitarne” metody. Ofiarą ich padł właśnie król Talal. Padł dlatego właśnie, że cała jego jaźń była bardzo, nawet za bardzo nastawiona w jednym kierunku — amerykańskim.

Akt pierwszy tej arabskiej opowieści skończył się zapewne wyjazdem Talala na kurację w amerykańskim sanatorium.

Nie będzie natomiast niespodzianką, jeśli w akcie drugim — i w tej grze ostatnim — dowiemy się, że obecny rząd Jordani cierpi na paraliż postępowy. Bo kto widział stawiać na przegraną kartę?

al.



Spełnione marzenia — doskonały sprzęt, wzorowe szkoły i kursy lotnicze.



Śmielej, młodzieży, na samoloty! Czeka na was Ojczyzna.



Ostatnie sprawdzenie silnika. Za chwilę start.

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”, REDAGUJE: kolegium. Adres Redakcji: Warszawa 18, ul. Wiejska 17 I. Telefony: red. nac. centrala — 62549, 65619, 67527. Administracja: RSW „Prasa”, III Delegatura, Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 80711. Prenumerata: Urząd pocztowy najbliższy miejscu zamieszkania, lub PPK „Ruch”, konto nr I-0003 Warszawa — w terminie do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Miesięcznie zł 1.05, kwartalnie — zł 3.15, półrocznie — zł 6.30. Drukarnia: RSW „Prasa”, Warszawa, Marszałkowska 35 — 3 B-17460